

## WIAOMOŚCI

### na drodze postępu nauk przyrodzonych.

#### FIZYKA.

Gdy dwa elektromagnesy równej siły ustawione są obok siebie, wtedy między nimi umieszczona kula żelazna lub niklowa sprawia zmianę w położeniach linii siły magnesowej promieniujących z ich biegunów, skupiając bliższe ku swemu środkowi, a dalsze zbaczając tylko ze swego pierwotnego położenia. Jeżeli w tym razie ogrzewać będziemy kulę, dojdziemy do temperatury, przy której kula zaczyna utracać własność działania na zmianę kierunku linii siły magnesowej, a w końcu zupełnie pozbędzie się tej własności. Dla żelaza temperatura odpowiednia dość jest wysoka, dla niklu wystarcza temperatura wrzącego oleju.

Faraday okazał, że kwasoród, podobnie jak żelazo, utracą swą siłę magnetyczną z podwyższeniem temperatury i raz ogrzany nie może być więcej przyciąganym przez magnes; nadto, że temperatura w której przypada ta zmiana zawiera się w granicach zwyczajnych temperatur atmosferycznych. Przytęm dowiódł, że kwasoród powietrza, albo co na jedno wychodzi samo powietrze oziębione, zwiększa swą siłę magnetyczną.

Weźmy pod uwagę część wolnej przestrzeni poprzerywanej liniami siły magnesowej równego natężenia, wtedy te linie będą prostymi i równoległymi między sobą; gdy zaś umieścimy w tej przestrzeni kulę z jakiego ciała paramagnetycznego (żelazo, nikiel), linie siły przestaną być równoległe, zwracając się ku temu ciału; gdy zaś to ciało będzie dyamagnetyczne, linie odwrócą się od niego przestając znów być równoległymi.

Faraday przedstawia ziemię jako źródło siły magnetycznej, z którego wypływają linie siły po przestrzeni według znanego szczególnego rozkładu, podległego ogólnym prawom rządzącym ich tworzeniem naokoło foremnego magnesu. Można przyjąć, że w pustej przestrzeni siła magnetyczna rozchodzi się z pewną łatwością zmieniającą się dopiero przez bytność jakiegokolwiek ciała, para lub dyamagnetycznego. Właśnie atmosfera jest ciałem, które działa na zmianę kierunku

linij siły magnetycznej wychodzących z ziemi. Cztery piąte objętości atmosfery jest azotem, gazem, który zimny lub ciepły nie objawia żadnej zmiany w swym sposobie działania na linie siły; pozostała piąta część atmosfery będąca kwasorodem, przez zmianę temperatury objawia wielką różnicę w działaniu magnetycznym; skoro temperatura wzrasta, siła paramagnetyczna kwasorodu zmniejsza się, i odwrotnie. Tę własność kwasoród udziela atmosferze.

Ztąd ukazywanie się słońca i jego zachodzenie codzienne, przez zmianę temperatury atmosfery wpływają na linie siły magnetycznej tak pod względem ich kierunku, jako też i natężenia. Faraday wskazuje na zastosowanie tej zasady do wyjaśnienia rocznych, dziennych, równie jak i nieregularnych zmian w natężeniu siły magnetycznej różnych miejsc; wskazuje, jakie różnice w zboczeniu, nachyleniu igły wywierać powinny różne miejsca słońca na niebie, rozmaite położenie ładu stałego, mórz i t. d. Na zmiany nieregularne igły magnesowej wywierają wpływ zjawiska, jakoto: zmiana ciśnienia w atmosferze, bytność wiatru i wielkich atmosferycznych prądów, deszczu, śniegu, zorze północne i t. d. wywołujące zmiany w kierunku linii siły magnetycznej. Co większa, Faraday utrzymuje, że masy powietrza posiadające różną temperaturę są poruszane przez siłę magnetyzmu ziemskiego, a to według działania różnicowego powstałego z działań odmiennych tejże siły na kwasoród ciepły i zimny tychże mass, tak, że w naszej atmosferze oprócz innych, mogą jeszcze istnieć silne burze magnetyczne, materyalnie czuć się dające. (*Bibl. de Genève*, 1851).

\* Doświadczenia Biota wykonane na rurach surowcowych długich na 951 metr. w celu poznania prędkości rozchodzenia się głosu wskazały, że biorąc rozchodzenie się głosu w powietrzu za jednostkę, szybkość głosu w żelazie jest 10,5. Teoretycznie, przyjmując współczynnik sprężystości żelaza za 12,000, wypada na szybkość głosu 12,2. Wartmann i Breguet powtarzając doświadczenia nad szybkością głosu w żelazie, użyli do tego drutów telegrafu elektrycznego idących wzdłuż kolei wersalskiej. Druty na tym telegrafie mocno naciągnięte; umieszczone są na słupach niskich, co podwójną przedstawiało dogodność dla obserwujących, bo i druty bliżej były ucha obserwatora i mniej podlegały powiewom wiatru. Znaki dawali przez uderzenie młotkiem o słupki; dźwięk ztąd powstały był więc ostry. Obserwatorowie oddaleni byli na 4050 metrów, co licząc na długość drutu wyniosło 4067 metr., gdyż pod uwagę podciągnąć należało wyginanie się drutu, nierówną wysokość słupków, ich grubość i t. d. Z licznie powtarzanych obserwacji okazało się, że głos w jednej sekundzie po drucie żelaznym przebiega 3485 metr., co czyni prawie 12096 stóp polskich. (*Bibl. de Genève* 1851).

\* Prof. Ch. Page zajmujący się zastosowaniem siły elektro-magnetycznej do poruszania machin, doszedł do wypadków tyle obiecujących, iż dekretem senatu amerykańskiego otrzymał 20,000 dolarów na dalsze badanie tego ważnego przedmiotu. Jakkolwiek zasada będąca podstawą prób p. Page jest dotąd tajemnicą, jednak z listu p. Silliman następnę szczegóły doszły do wiadomości publicznej.

Wiemy, że skoro przez spiralną znacznych wymiarów przejdzie strumień elektryczny, spiralna w swym środku może utrzymać sztabkę żelazną, a to w skutek magnetyzmu w téjże sztabce wzbudzonego. Wyciągając w części tę sztabkę pionowo ustawioną, po usunięciu ręki, sztabka napowrót wraca do swego położenia, jakby zagniona sprężyną niewidzialną. Ten ruch prostolinijny zwrotny użytym podobno został do maszyny amerykańskiej. Biorąc jedną tylko spiralną otrzymujemy punkta, w których działanie siły elektromagnetycznej dochodzi maximum, w innych zaś minimum; otaczając zaś sztabę kilkunasztu krótkimi spiralnemi, kolejno w działanie strumieniem galwanicznym wprowadzanemi, zwiększa się liczba wspomnianych punktów, a ztąd sztaba żelazna staje się popychaną z wielką szybkością.

Dotąd w przedsięwziętych próbach zawsze zachodziła znaczna strata siły podczas zmiany kierunku strumienia w spiralnej lub spiralnych, bo jak wiadomo, wtedy powstają strumienie elektryczne indukcyjne, krążące w kierunkach przeciwnych. Page podobno zdołał usunąć tę ważną przeszkodę w maszynach elektromagnetycznych, jak to w liście do sekretaryatu admiralicyi nadmienia. Pierwsza maszyna przezeń urządzona miała być pionową, a motorami w niej były dwie sztaby z miękkiego żelaza na 3 stopy długie, szerokie na 6 cali. Podobna, lecz ulepszona dała siłę 2 koni. Następnie przez usunięcie przeciwwagi równoważącej ciężar sztab i innych części mechanizmu, autor zdołał dojść do siły 4 koni. Utrzymanie w ruchu takiej maszyny kosztowało mniej aniżeli utrzymanie maszyn parowych najkosztowniejszych, lecz więcej jak maszyn najoszczędniejszych. W dalszych pracach Page przekonał się, że maszyna kołowa pierwszeństwo mieć winna przed maszynami o ruchu zwrotnym, i według téj myśli ukończył maszynę, która ma na 1" robić 110 obrotów i przebiega  $\frac{1}{3}$  mili. (*Bibl. de Genève*).

\* Elektryzując ciecz po której pływa areometr, postrzegamy, że ten aparat wznosi się oznaczając jakoby zwiększenie gęstości, i to tém więcej, im mocniej ciecz została naelektryzowana. Po odjęciu elektryczności z cieczy, areometr wraca do pierwotnego położenia. Charault, który pierwszy obserwował opisane zjawisko, dostrzegł podnoszenie areometru wynoszące około 5 linii, przy użyciu maszyny elektrycznej mającej taflę przeszło półtora-stopowej średnicy. To wszakże podnoszenie się areometru nie jest skutkiem zwiększającej się gęstości użytej cieczy, lecz jedynie wpływem odpychania elektrycznego, zachodzącego między cząstkami cieczy a powierzchnią areometru. W samą rzecz po naelektryzowaniu cieczy, objawia się odpychanie między cząstkami cieczy a powierzchnią walca areometru; siły odpychające między cieczą a powierzchnią boczną walca wzajemnie się niszczą, jako działające w kierunkach wprost przeciwnych, tak, że pozostają jedynie siły wywierane na dno walca, jako nie zrównoważone przez inne z góry działające. W skutek tego walec unosić się musi dopóty, aż ciężar jego nie zrównoważy się z wagą wypchniętej cieczy i siłą elektryczną odpychającą cząstek cieczy. Ztąd wypada, że jeżeli ciało będzie zupełnie zanurzonem w płynie

naelektryzowanym, wtedy żaden ruch miejsca mieć nie może, bo pod wpływem sił ze wszystkich stron działających, następuje równowaga.

Zbliżając do areometru pływającego w cieczy naelektryzowanej, ciało jednoimiennie z nią elektryczne, wtedy areometr opada; przeciwnie następuje podniesienie, gdy ciało jest różnoimiennie elektryczne.

Jeżeli używamy cieczy słabo przewodzącej elektryczność, np. olej, i areometr metalowy, natenczas za wstawieniem drutu idącego do maszyny, blisko powierzchni cieczy areometr opada; zagłębiając drut do połowy głębokości areometru lub pod areometr, aparat ten posuwa się w kierunku poprzecznym. Do oleju w tém doświadczeniu dodając trochę drzewnych, można widzieć strumienie krążące po płynie podobne do tych, jakie uważamy podczas ogrzewania cieczy z dołu.

Przy użyciu strumieni elektrycznych dynamicznych, niepodobna dostrzedz zmian w położeniu areometru pływającego po cieczach dobrze lub źle przewodzących elektryczność. (*Annales de Phys.* 1851, *Juin*).

\* W widmie słoneczném otrzymaném za pomocą dobrego pryzmatu, rozróżnić się dają trzy rodzaje promieni częściowo się pokrywających, a mianowicie promienie ciepłikowe, świetlne i chemiczne. Wykryto, że dwa pierwsze gatunki mogą być polaryzowanemi, a więc i usuniętymi; należało jeszcze poznać pod tym względem naturę promieni chemicznie działających. To uskutecznił Wartmann w następujący sposób: Użył dwóch pryzmatów Nicolsa: jednego polaryzującego światło, a drugiego analizującego, osadzonych w jednej rurce, za którymi ustawił blaszkę srebrną poprzednio wystawioną na pary jodu, potem bromku wapna i znów pary jodu w celu uczynienia warstewki fotograficznej o ile można jak najczulszą. Obracając pryzmat analizujący na  $45^{\circ}$  względem pierwszego, rysunek otrzymany w ciągu  $80''$  był bardzo wyraźny i czysty. Gdy ten kąt wynosił  $90^{\circ}$ , rysunku wcale nie było, czy przedmiot kopiowany znajdował się w cieniu, czy na słońcu. Ztąd wniósł, że promienie chemicznie działające podobnie jak ciepłikowe i świetlne podlegają polaryzacji, i to przy podobnych warunkach. (*Bibl. Gen.* 1850 *Nov.*).

S. P.



## KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

### 1850.

108. Wstęp krytyczny do dziejów Polski przez Augusta Bielowskiego. Nakładem Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Ska. Lwów. 1850. Druk Zakładu Narodowego Ossolińskich. Kart 4, str. IV i 542. (Z tabelką rodowodu książąt lechickich). Złp. 23, gr. 10.

### 1851.

98. Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe. Zebrał i spisał K. Wł. Wójcicki. Wydanie drugie pomnożone. 2 tomy. 12ka. Warszawa. 1851. Druk Jana Jaworskiego: Tom I. kart 2 i str. 266. II. 248. W każdym rejestrze karta 1.

99. Komedjanci. Powieść przez J. I. Kraszewskiego. (Z godłem):

..... wszyscy na teatrze .....

Ja djabie lubię teatr, bo jak się zapatrzę,

To mi się czasem zdaje, że ja widzę ludzi. ....

Fredro. *Przyjaciele*.

12ka. 2 tomy. Petersburg. 1851. Nakładem B. Wolffa, drukiem J. Zawadzkiego w Wilnie. Tom I, str. 270. II, 232. Złp. 13 gr. 10.

100. Michała Wiszniewskiego Historia Literatury Polskiej. Tom VIII. Przytęm facsimile tytułu Akaistów Skoryny. Ska. Kraków, 1851. W drukarni uniwersyteckiej. Kart 2, str. IV i 503. Złp. 20.

101. Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszej. Podług Humboldta i innych znakomitych podróżnych i badaczy natury, dla młodzieży płci obojg. Przez Bronisławę Kamińską. 16ka. Wrocław. (Bez roku). Nakładem Z. Schlettera, druk Storeha i Spółki. Str. IV i 284. (Z 4 kolor. rycinami). Złp. 15.

102. Przewodnik dla podróżujących w Europie, podług najnowszych źródeł ułożony, z dodaniem mapy drożnej kolei żelaznych i dróg pocztowych. 12ka. Warszawa. 1851. Nakład i druk S. Orgelbranda. Przedmowy, z podpisem: *Jan Flasteński*, str. 8. XLVI i 874. W oprawie złp. 21.

103. Szwedzi w Polsce. Romans historyczny przez autora *Alny*, Powiastek i Gawęd. 2 tomy. Ska. Petersburg. 1851. Nakładem B. M. Wolffa, druk E. Pratz. Tom I, str. 274, II, 331. Złp. 20.

104. Szwecya (.) Wspomnienie jesienne przez Alexandra Przezdzieckiego. (Wydanie drugie poprawne). Ska. Wilno, 1851. Nakład i druk T. Glücksberga. Str. 154 i kart 2. Złp. 8.

105. Wawrzyna. Powieść przez Paulinę z L. Wilkońską. (Z godłem):  
La femme a beaucoup de mission angelique.

B. Saint Bonnet.

12ka, 1851. Petersburg (rzeczywiście w Warszawie, drukiem J. Ugra). Nakładem B. M. Wolffa. Str. 206. Złp. 6, gr. 20.

## 1852.

1. *Historia święta dla młodocianego wieku*, przez autora Nowej Metody. Po polsku i po francuzku. Wydanie drugie. 12ka. Warszawa. 1852. Nakładem S. H. Merzbacha, druk Ungra. Kart 2 i str. 319. (Z 3 rycinami). Złp. 8.

2. *Józefa Unger Kalendarz Warszawski popularno-naukowy na rok przestępny 1852*, który ma dni 366. Wydany staraniem Sk. Rok siódmy. 4ka. Warszawa. Nakładem i drukiem wydawcy. Str. XVI, 92 i 13, (z drzeworytami). Złp. 2 gr. 17.

3. *Kalendarz astronomiczno-gospodarski na rok 1852*, który jest rokiem przestępnym mającym dni 366. Opisy roślin, rok piętnasty. 4ka. Warszawa. Nakładem i drukiem J. Jaworskiego. Str. 48 i XII. Złp. 2.

4. *Oda. Powieść z czasów Bolesława Chrobrego*. 8ka. Wrocław. 1852. Nakładem Z. Schlettera, druk Storch i Spółki. Str. 54. Złp. 4.

5. *Powieści historyczne A. Wieniarskiego*. (Zawierają: Kościół OO. Bernardynów w Lublinie. Bernard Cikowski. Tamko. Gabryel Zarniek. Wieś Krupa. Szymon Szymonowicz. Wygnanowice). 2 tomy. 12ka. Warszawa. 1852. Nakład i druk S. Orgelbranda. Tom I, str. 248, II, 213.

6. *Ptasznik, to jest wyjawienie sposobów łapania, obłaskawiania, pielęgnowania, rozmnażania i leczenia ptaków śpiewających*. (Na okładce dodano: z dołączeniem przepisów chodowania (h) kanarków). 8ka. Kraków. 1852. Nakładem i drukiem Józefa Czecha. Str. 73 i karta 1. Złp. 3, gr 10.

## Doniesienia literackie.

## WARSZAWA.

Drugie pomnożone wydanie *Klechdów* K. Wł. Wójcickiego, we 2ch tomach, wyszło z drukarni J. Jaworskiego.

— Znany tłumacz Moliera, Franciszek Kowalski, objąwszy w zarząd archiwum w Tulczynie, przygotowuje bogaty zbiór pomników dziejowych, celem wydania takowych. Wynałazł oryginalne korespondencje Jerzego Mniszcha, i Jana i Stanisława Tarłów, wojewodów sandomierskiego i lubelskiego, i dużo materyałów zebrał do epoki saskiej, i ostatnich czasów od 1700 do 1796 r. Książę Roman Sanguszko ma się zająć porównaniem archiwum w Tulczynie, ze swoim własnym, jakie posiada w Zasławiu, pragnąc dopełnić pracę p. Kowalskiego.

— Znany autor Słownika, sędziwy starzec Mrongowius, obecnie liczący lat 88, kaznodzieja przy kościele śt. Anny w Gdańsku, zachęcony przez ś. p. ks. Gizewiusza, przełożył z niemieckiego *Naukę chrześcijańską* i dodał przekład pieśni, o czém jużśmy dawniej w naszym piśmie wspomnieli. Całą korzyść z tego wydania przeznaczył na fundusz dla pozostałych wdów po plebanach marwaldzkich pod Dąbrownem, gdzie ojciec jego był kaznodzieją polskim.

— Pertz wydał tom jedenasty dzieła swego: *Monumentorum Germaniae*, w którym jest Gallus przez Szlachtowskiego z Köpkiem wydany, tu-

dzieł *Koźmy pragskiego* kronika przez samego Köpkego, z przesłicznymi robionymi podobiznami.

— W *Bulletin de Littérature étrangère* wychodzącym w Genewie, pod rubryką *Polska*, jest spis dzieł polskich, które na język francuzki przełożone, mają być ogłoszone w roku następnym. Oto są te dzieła: Pisma W. A. Maciejowskiego. Kronika Wapowskiego. Pielgrzymka do ziemi świętej Hołowińskiego. Klechdy K. Wi. Wojcickiego. Collectanea Sękowskiego. Stańnica Hulajpolska Michała Grabowskiego. Pielgrzymka do Częstochowy M. Balińskiego. Felicjta Odyńca.

— Józef Szanławski archiwista akt dawnych w Sieradzu, po ukończeniu opisu dawnego województwa sieradzkiego, pracuje obecnie nad szczegółowym opisem powiatu sieradzkiego pod względem fundacji kościołów, klasztorów, miast, wsi znaczniejszych, ze źródeł archiwalnych, ze zwrotem uwagi na zwyczaje i obyczaje ludowe.

— Młody rzeźbiarz p. Rogoziński w Krakowie, wykuł obecnie w pracowni p. Stehlika kamienny posąg św. Jana z Kent, który wraz z podstawą wynosić będzie stóp 18. Posąg ten zamówiony został przez miasto Kenty, pragnące uczcić pamięć błogosławionego rodaka, i przeznaczony jest na tamtejszy rynek.

— Znany rysownik i litograf czeski Wacław Kontojk przybył do Krakowa, w zamiarze zebrania pomników i pamiątek starożytnych, których litografą na miejscu przedsiębrać zamysła.

— Oprócz Wurzbacha, który zajął się jak widać życiem Polaków w Galicyi, jak tego dowiódł między innymi i przysłowiami, najświetniej, bo też i najpierwszy talentem w plejadzie poetów niemieckich wystąpił Anastazius Grün, dając przekład, a raczej wyborne przerobienie *pieśni krańskich*; za nim poszedł Siegfried Kapper, wyśpiewując z pieśni serbskich bohater-skie dzieje cara Lazara; następnie Vogel przysłużył się tłumaczeniem całego cyklu pieśni o Marku królewiczu; a najwięcej p. Frankl, który ogłosił piękny przekład jużto bohaterskich dum serbskich, już pieśni obrzędowych, zebranych pod napisem: *Gusle. Serbische Nationallieder von Ludwig A. Frankl. Wien. 1852.*

— W kolegium Jagiellońskim w Krakowie ma stanąć pomnik na cześć Długosza, ojca naszej historyi.

— Nakładem księgarni braci Jeleniów w Przemyślu wyszły: „Przekłady do tłumaczenia z greckiego na polski, i z polskiego na grecki, według układu Kühnera, przez Franciszka Koźmińskiego nauczyciela we Lwowie.”

— W Lesznie u Ernesta Günthera wyszła: „Wycieczka ornitologiczna w Tatry i Karpaty galicyjskie na początku czerwca 1851 r. przez Kazimierza hr. Wodzickiego.

† Dnia 21 b. m. i roku, w Małej Wsi w Płockiem zakończyła życie Anna z Krajewskich Nakwaska, wdowa po b. senatorze kasztelanie Fr. Nakwaskim, autorka powieści: Czarna Mara, Obrazy społeczeństwa warszawskiego, Dworu wiejskiego i t. d. Żyła lat 71.



## UWİADOMİENIE OD REDAKCYI.

---

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej pospiesza zawiadomić swych łaskawych czytelników zamieszkających na prowincyi, a szczególniej w Cesarstwie, iż za pośrednictwem poczty mogą otrzymywać Bibliotekę Warszawską w oddzielnych kopertach i pod swoim adresem, za dopłatą *jednego* rubla sr. na rok do ceny prenumeracyjnój, która wynosi rub. sr. 9.

Korzystać ztąd dla prenumeratorów w Cesarstwie podwójna: unikną zwłoki w odbieraniu miesięcznych zeszytów, i mniej jak dotąd płacić będą. Dla tych zaś czytelników, którzyby z tój dogodności korzystać nie chcieli, cena pozostaje ta sama: t. j. w królestwie rub. sr. 9 rocznie, lub rub. sr. 4 k. 50 na pół roku, a w Cesarstwie rub. sr. 12 rocznie.

Ktoby więc z łaskawych prenumeratorów życzył sobie na rok 1852 odbierać w kopertach Bibliotekę Warszawską, raczy nadesłać *franco* rub. sr. 10 (dziesięć) albo do Expedycyi Gazet w Warszawie, albo wprost do redakcyi; wyraziwszy czytelnie swoje nazwisko, miejsce zamieszkania i stacyą pocztową, z której chce pismo nasze odbierać.

*Adres:* Do Redakcyi Biblioteki Warszawskiej przy ulicy Senatorskiej, Nr. 468 i 9; albo: Do Expedycyi Gazet w Warszawie.

---

Redakcyja Biblioteki Warszawskiej



**DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**  
**w Obserwatoryum Astronomiczném**

**WARSZAWSKIEM.**

***Wrzesień, 1851.***



## Dostrzeżenia w Obserwatorium Astronomicznem Warszawskiem.

Miejsce dostrzeżeń wzniesione jest 367,6 stóp paryzkich nad poziom morza, jego szerokość geogr.  $52^{\circ}13'5''$ , długość w czasie  $1^{\text{h}} 14^{\text{m}} 45^{\text{s}}, 7$  czyli w łuku  $18^{\circ}41'25'', 5$  na wschód względem południka paryzkiego.

Dnia	Odmiany Księżyca.	BAROMETR w milimetrach sprowadzony do 0 <sup>o</sup>				TERMOMETR stustopniowy				PSYCHROMETR wilgotność na 100 cz. średn. dzienne	STAN NIEBA				KIERUNEK WIATRU				Wysokość wody spadłej w milim. z	
		6	10	4	10	6	10	4	10		6	10	4	10	6	10	4	10	dé- szczy	śnie- gu
		god. rano	god. rano	god. wiecz.	god. wiecz.	god. rano	god. rano.	god. wiecz.	god. wiecz.		godz. rano	godz. rano	godz. wiecz.	godz. wiecz.	god. r.	god. r.	god. w.	god. w.		
1	☾	748.81	749.02	749.80	750.57	+10 <sup>o</sup> .7	+14 <sup>o</sup> .1	+16 <sup>o</sup> .4	+10 <sup>o</sup> .9	80.2	pochmurny	pochmurny	pochmurny	pr. pogodny	PnW.	PdW.	Pd	Pd.	1.2	
2		752.49	753.28	753.08	751.03	11.7	16.2	14.5	11.8	82.8	poch. dész.	pochmurny	poch. dész.	poch. dész.	PdZ.	PdZ.	PdW.	—	1.2	
3		745.20	746.31	750.03	752.40	12.5	16.2	17.4	11.4	80.5	napót p. i d.	pr. pochm.	pr. pogodny	pogodny	Pn.	—	—	PnZ.		
4		752.86	752.46	751.13	750.54	9.7	16.9	20.7	16.7	69.0	pogodny	pogodny	smugi	pogodny	—	—	—	PnZ.		
5		749.35	749.25	748.13	749.07	10.9	18.9	22.0	14.4	75.5	lek. pochm.	napót pog.	pr. pogod.	pr. pogodny	—	—	Z.	PnZ.		
6		749.60	750.19	749.80	750.96	13.2	17.5	21.0	14.4	80.2	pochmurny	lek. pochm.	napót. pog.	lek. pochm.	Z.	Z.	Z.	Z.	2.6	
7		751.46	751.89	751.55	754.12	12.3	13.5	15.2	10.6	77.0	pochmurny	napót pog.	poch. dész.	pochmurny	Z.	Z.	Z.	Pn.		
8		755.73	756.81	756.51	757.63	7.6	10.5	13.4	8.1	71.0	pochmurny	napót. pog.	pr. poch. d.	pogodny	Pn.	PnW.	W.	Pn.		
9		757.94	758.55	757.58	753.57	4.2	10.2	12.9	7.8	70.0	pogodny	pogodny	napót pog.	lek. pochm.	Pn.	PnW.	Pn.	Pn.	1.0	
10	☾	756.62	755.53	753.62	753.80	7.4	8.8	11.4	8.9	86.8	pochmurny	poch. dész.	poch. dész.	lek. pochm.	Z.	Z.	Pn.	Pn.		
11		752.62	752.77	752.53	752.64	7.2	10.0	11.0	8.2	83.0	poch. dész.	pr. pochm.	pogodny	lek. pochm.	Z.	PnZ.	PnZ.	PnZ.	1.4	
12		751.21	750.53	748.87	748.00	6.4	10.8	10.9	6.7	80.7	pochmurny	poch. dész.	pochmurny	pogodny	PnZ.	PnZ.	Z.	Z.		
13		748.24	749.60	750.05	747.69	6.3	9.6	11.2	9.4	89.7	lek. pochm.	pochmurny	pochmurny	poch. dész.	Z.	PdZ.	Z.	Z.	3.1	
14		749.76	750.09	751.82	752.52	6.5	11.8	9.2	7.4	83.8	pogodny	pr. pochm.	poch. dész.	pogodny	Z.	Z.	PnZ.	Z.	14.6	
15		753.70	756.44	757.99	758.77	9.0	11.8	12.3	9.7	80.5	poch. dész.	pr. pochm.	poch. dész.	pr. pochm.	PnZ.	Pn.	PnZ.	PnZ.	1.5	
16		756.94	756.50	756.38	759.37	8.2	12.0	10.8	8.3	88.5	poch. dész.	pochmurny	smugi	pochmurny	Z.	Pn.	PnW.	PnW.	5.2	
17		760.73	761.15	760.56	760.65	7.5	10.4	13.4	11.8	93.5	lek. pochm.	pochmurny	pochmurny	pochmurny	Pn.	PnW.	PnW.	PnW.	0.2	
18	☾	759.81	760.23	758.36	757.99	10.8	14.4	16.2	9.2	86.2	poch. mgła	napót pog.	pr. pogodny	pogodny	—	PdZ.	Pd.	—		
19		756.60	756.26	754.55	754.51	8.6	14.4	18.5	13.1	85.8	smugi	lek. pochm.	smugi miej.	pr. pogodny	PnW.	PdW.	PdW.	PdW.		
20		754.16	754.63	753.11	752.52	9.8	17.3	18.7	12.8	74.2	pr. pogodny	pogodny	smugi	pr. pogodny	PdW.	PdW.	PdW.	W.		
21		750.81	750.81	750.47	751.47	12.6	18.7	19.7	15.7	81.5	napót pog.	napót pog.	lek. pochm.	pochmurny	W.	PdW.	Pd.	—		
22		751.12	752.43	753.01	754.64	13.3	18.1	19.6	13.4	83.5	napót pog.	pr. pogodny	pogodny	pogodny	—	Pd.	PdZ.	PdW.		
23		754.52	755.02	754.66	755.28	13.1	17.5	20.7	14.5	82.5	lek. pochm.	pr. pogodny	pr. pogodny	pr. pogodny	PnW.	W.	PdZ.	W.	1.8	
24		754.84	754.48	753.48	753.41	11.0	18.6	20.6	14.6	81.5	napót p. m.	smugi	lek. poch.	pr. pogodny	PnW.	PdW.	PdW.	PdW.		
25	☾	751.86	751.53	750.12	749.88	12.6	16.9	20.2	13.7	68.8	lek. pochm.	napót pog.	pr. pogodny	pogodny	PdW.	PdW.	Pd.	PdZ.		
26		748.50	748.99	748.95	750.89	11.6	13.5	18.7	13.3	84.3	lek. poch.	poch. dész.	lek. poch.	poch. dész.	PdW.	PdW.	PdW.	PdZ.	4.3	
27		752.62	753.16	751.77	751.23	9.4	15.2	18.6	11.8	86.5	pog. mgła	pogodny	pr. pogodny	pogodny	Pd.	Pd.	PdW.	Pd.		
28		750.78	750.78	749.89	749.25	9.3	15.3	20.0	14.1	80.7	pogodny	pr. pogodny	pogodny	pogodny	Pd.	Pd.	PdW.	PdW.		
29		747.05	746.66	745.66	746.74	11.6	18.1	22.2	16.4	83.0	pogodny	pogodny	napót pog.	pochmurny	—	PdZ.	Pd.	Pd.		
30		748.40	749.18	748.44	749.71	12.2	17.4	19.7	14.7	85.5	pogodny	lek. pochm.	pr. pogodny	pr. pogodny	PdZ.	Pd.	Pd.	PdZ.		
Śre.		752.478	752.818	752.397	752.861	+ 9 <sup>o</sup> .91	+14 <sup>o</sup> .49	+16 <sup>o</sup> .57	+11 <sup>o</sup> .79	81.4									38.1	

	mm.	c.	l.
Średnia wysokość barometru miesięczna	752.638	27	9 642
Najwyżej dochodził — d. 17 o g. 10 r.	761.15	28	1.416
Najniżej — — d. 3 o g. 6 r.	745.20	27	6.345
Średnia zmiana dzienna barometru	2.630		1.166
Największa zmiana dzienna barometru			
d. 3—4 o g. 6 rano	7.66		3.396
Średnia wysokość barometru jest wyższa o	1.778		0.788
od stanu normalnego z 25 lat			
poprzedzających	750.860	27	8.854
Średnia temperatura września wynosi: + 13.°18 C. + 10.°54 R.			
i ta jest niższa o	0.535	„	0.432 „
od stanu normalnego z 25 lat po-			
przedzających	+ 13.715 „	+ 10.972 „	
Największe ciepło dochodziło d. 29			
o godz. 4 wiecz.	+ 22.2 „	+ 17.76 „	
Najniższa temperatura była d. 9			
o godz. 6 rano.	+ 4.2 „	+ 3.36 „	
Średnia zmiana dzienna temperatury	1.643 „		1.314 „
Największa zmiana dzienna			
d. 6—7 o godz. 4 wiecz.	5.8 „		4.64 „

Termometrograf wskazał:

Maximum: + 19°1 R. d. 29 po połud.

Minimum: + 10.8 „ d. 9 rano.

Wody z deszczu spadło wysoko na 38,1 milim., czyli 16,9 lin. par. ilość ta jest mniejszą o 4,4 lin. par. od ilości wody jaka u nas w wrześniu zwykle spada.

Średnia wilgotność powietrza miesięczna wynosi: 81,4 biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną, albo co do ciężaru 9.52 gramów na jednym metrze sześciennym powietrza, i ta jest wyższą o 0.03 od normalnej.

Dni pogodnych było 5, napół pogodnych 12, pochmurnych 13.

Dni deszczu 15 (d. 2, 3, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21, 23, 26).

— mgły 6 (d. 17, 18, 19, 20, 24, 27).

— gradu krup 3 (d. 3, 12, 14).

— grzmotu 2 (d. 23, 26).

— błyskawic bez grzmotu 6 (d. 1, 3, 4, 22, 25, 26).

Wiatrów mocnych było 2: 1 Pd W., 1 Z.

Wiatr panujący Pd W. i Zachodni.

Wrzesień r. b. był w ogóle chłodny, a pod względem pogody zbliżał się do stanu średniego. Pierwsze ośm dni były ciepłe, następne dziesięć przy wietrze północnym i północno-zachodnim niezwykle chłodne i słotne. Druga połowa miesiąca osobliwie 11 dni ostatnich przy wietrze południowym i południowo-wschodnim, pogodné, suche i ciepłe, jak w porze letniej. Najcieplejsze dni były d. 4, 5, 6, 21, 22, 23, 24, 29, 30. Najchłodniejsze d. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16.

Dnia 3 o godz. 6 min. 40 wiecz. i d. 23 o godz. 6 min. 20 rano, ukazała się tęcza, z tych dnia 3 podwójna rzadkiej piękności.

Dnia 19 o godz. 1 po połud. koło wielkie otaczało słońce.

Dnid 23 widziano na słońcu 3 grupy plam.

Dnia 24 o godz. 1 po połud. i 3 wiecz. koło białe słabe otaczało słońce.